

Władza i posłanie jako istotne elementy sakramentu święceń w kontekście dialogu z anglikanami

„Tym, co wprowadziło zepsucie do całego stanu duchownego, jest wstępowanie do niego profanów, którzy nie znają wzniosłości stanu, który obierają, a ich dusze rozpalone są ogniem ziemskich pożądań. A po wstąpieniu wychowywani są w złej wolności, bez dyscypliny, nauki i cnoty. (...) Ktokolwiek chce (...) szybko zostaje wyświęcony, na swoje nieszczęście i na nieszczęście tego, kto go wyświęcił i dla całego Kościoła, dlatego jest tak jak jest. Trzeba, by wstąpienie nie było tak łatwym, ani życie tak pozbawionym zasad, by w ten sposób wykluczyć tych, którzy w Kościele poszukują tego, co ziemskie i aby przyjmowani byli kandydaci odpowiedni dla służby Bożej. (...)

Doświadczenie nam mówi, że nikt nie zabiega w Rzymie o bulle do przyjęcia do jakiegoś surowego Zakonu; *imo* nie chcą tam wstąpić nawet, gdyby ich o to proszono, a wielu zabiega o to, by wejść w stan duchowny i zyskać prebendy; ponieważ rozumują, iż stan duchowny jest właściwym dla pychy żywota i pożądliwości ciała i oczu, i uważają za Królestwo Boże to, co jest królestwem tego świata”¹.

„Jest rzeczą niezwykle słuszną, by godne pożałowania zło, jakie w naszych czasach przyszło na nasz lud chrześcijański, rozbudziło nas z głębokiego i niebezpiecznego uśpienia, w jakie wszyscy lub niemalże wszyscy zapadliśmy, odnośnie służby naszemu Panu i powszechnemu dobru Kościoła oraz naszemu osobistemu zbawieniu, abyśmy z otwartymi oczyma potrafili zastanowić się nad wielkością zła, które na nas przyszło i niebezpieczeństwem, które nam zagraża

¹ Jan z Avila, *Memoriał pierwszy dla Soboru Trydenckiego (1551)*, w: J.E. Bifet (red.), *Pisma do kapłanów*, Poznań 2017, 14-15.

oraz podjęli środki zaradcze, z Bożą łaską, odnośnie tego, co jest da nas tak bardzo wskazanym”².

Słowa św. Jana z Avila, najmłodszego z Doktorów Kościoła, były diagnozą na czasy XVI wieku. Wieku burzliwego, niespokojnego i dla Kościoła trudnego. Po schizmie Lutra, Kalwina, Zwingliego i innych reformatorów wielu pytało o los owczarni Chrystusa. Jaka przed nią rysuje się przyszłość? Czy coś uda się zachować? Czy coś uda się przekazać kolejnym pokoleniom chrześcijan trwających w jedności z papieżem i Stolicą Piotrową? Z perspektywy XXI wieku widać, że nie tylko udało się zachować depozyt wiary, ale także go pogłębić. Sobór w Trydencie, choć spóźniony, przyniósł oczekiwaną odnowę Kościoła. Składało się na nią i uwypuklenie błędów reformatorów, i pozytywny wykład tego, w co Kościół wierzy. Ten pozytywny wykład skupiał się między innymi na wykładni sakramentów³. Ich przedstawienie może nie we wszystkim było nowe – często wracano do stwierdzeń wcześniejszych soborów, to po raz pierwszy było całościowe. W Kościele istnieje siedem i tylko siedem sakramentów oraz wszystkie zostały ustanowione przez Chrystusa⁴. Sakramenty są człowiekowi potrzebne do zbawienia, ponieważ zawierają łaskę, przez którą Bóg usprawiedliwia, tzn. uświęca człowieka⁵. Oczywiście, aby być świętym, nie wszyscy muszą przyjąć wszystkie sakramenty. Niemniej za każdym razem każdy z nich przynosi swoją szczególną łaskę, której działanie odpowiada stanowi człowieka. Najpierw zatem rodzi się człowiek w łasce, później w niej wzrasta, a jeśli tę łaskę utraci – może ją również odzyskać⁶. Cały ten proces życia łaską ujawnia się w ekonomii sakramentalnej, która skoncentrowana jest na Eucharystii. Do niej wszystko prowadzi i z niej wypływa.

W ekonomii sakramentalnej Kościoła, a także w perspektywie Eucharystii należy szczególną uwagę zwrócić na sakrament święceń. Niewielu bowiem zauważa, że w odnowie teologicznej po Soborze Watykańskim II lekkiej zmianie uległo rozumienie tego sakramentu. W niniejszym artykule ukazemy dwa podejścia do definicji sakramentu święceń, a następnie wskażemy możliwą płaszczyznę dialogu ze wspólnotami eklesjalnymi w kontekście Kościoła anglikańskiego⁷.

² Jan z Avila, *Memoriał drugi dla Soboru Trydenckiego (1561)*, w: J.E. Bifet (red.), *Pisma do kapłanów*, 39.

³ Za największy wkład w refleksji nad wiarą należy pewnie uznać dekret o usprawiedliwieniu.

⁴ Sobór Trydencki, *Dekret o sakramentach* 1, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty soborów powszechnych*, t. IV, Kraków 2005, 357.

⁵ Por. tamże, 3-8, 359.

⁶ Por. tamże, *Wstęp*, 357.

⁷ Zachowujemy tradycyjną nazwę, choć w kontekście *Dominus Jesus* należałoby mówić o wspólnocie anglikańskiej.

Kapłaństwo – posiadanie

Klasyczne podejście do sakramentu święceń zostało ukształtowane przez teologię trydencką. W dość zwięzłym tekście zatytułowanym *Prawdziwa i katolicka nauka o sakramencie święceń*⁸ szesnastowieczni ojcowie soborowi zauważają, że ofiara i kapłaństwo są z ustanowienia Bożego połączone oraz że takie połączenie musi istnieć w każdym prawie⁹. Tam, gdzie pojawia się ofiara jako rzeczywistość obiektywna, tam również musi istnieć kapłaństwo. I odwrotnie, tam, gdzie istnieje kapłaństwo, tam również musi istnieć jakaś ofiara. W tej perspektywie Trydent nie negował ani porządku ofiarnego, ani kapłaństwa w biblijnym Izraelu. Raczej uznawał ich wartość w starotestamentalnej ekonomii zbawienia, a przez to także uznawał odpowiedniość kapłaństwa i ofiar. Były one wewnętrznie zintegrowane i dawały to, co mogły dać na mocy decyzji samego Boga. Kapłaństwo Aarona i jego następców oraz ofiary w jerozolimskiej świątyni służyły świętości członków narodu wybranego. Wobec potomków Abrahama spełniały one swoje zadanie. Aby móc korzystać z kapłaństwa i ofiary, należało najpierw być żydem, należało najpierw stworzyć lud wybrany przez Boga.

Jednocześnie ofiary i kapłaństwo Starego Testamentu stanowiły zapowiedź innej, bardziej doskonałej ofiary. Nowa ofiara została ustanowiona przez Chrystusa, a apostołom oraz „ich następcom w kapłaństwie została przekazana władza konsekrowania, ofiarowania i szafowania Jego Ciałem i Krwią, jak również odpuszczania i zatrzymywania grzechów”¹⁰. Razem z nową ofiarą ustanowione zostaje także nowe kapłaństwo. Wyróżnia się ono nie sposobem realizacji – dalej związane jest ze składaniem ofiary dla Boga, ale przede wszystkim darem ofiarnym. Kapłani Nowego Przymierza składają już nie ofiary z roślin lub zwierząt,

⁸ Dalsza część tytułu: *dla potępienia błędów naszych czasów*. Zob. Sobór Trydencki, *Dekret o sakramentach* 1, 679. Na temat historii powstania dekretu zob. J. Gręźlikowski, *Czym był dla Kościoła Sobór Trydencki (1545-1563)?*: (refleksje w 440-tą rocznicę od zakończenia obrad), *Prawo Kanoniczne*: kwartalnik prawnohistoryczny 46(2003)3-4, 198-199.

⁹ Główny punkt sporu w dyskusji między Lutrem a kontrreformatorami dotyczył połączenia *sacrificium et sacerdotium*. Luter odrzucał związek sakramentalny, a pojmował go wyłącznie funkcjonalnie. Zob. J. Ratzinger, *Kościelna nauka o sacramentum ordinis*, w: *Opera omnia*, t. XII, Lublin 2012, 77-79; tenże, *Ofiara, sakrament i kapłaństwo w rozwoju Kościoła*, w: tamże, 94-99.

¹⁰ Sobór Trydencki, *Dekret o sakramentach* 1, 679. Ponownie o władzy duchowej u tych, którzy otrzymali sakrament święceń, Trydent powie przy okazji charakteru związanego z tym sakramentem. Ponieważ ten charakter jest trwały, niezatarty i nieusuwalny, każdy, kto otrzymał sakrament święceń, posiada trwałą władzę wynikającą ze święceń. Tamże, 683.

ale Ciało i Krew Chrystusa, Syna Bożego. To jest jedyna możliwa i właściwa ofiara dla Boga. Inne ofiary są wyłącznie bałwochwalstwem.

Wymiar ofiarniczy kapłaństwa jest pierwszorzędny. Kapłani i tylko kapłani mogą konsekrować, ofiarować i szafować świętymi postaciami. Całe ich posługiwanie skoncentrowane jest na Eucharystii, która jest pamiątką męki Chrystusa. Właśnie ze względu na to powiązanie Kalwarii i ołtarza kapłani mogą również odpuszczać lub zachowywać grzechy. Władza kluczy jest władzą daną Piotrowi i jego następcom, ale każdy, kto przyjmuje sakrament święceń, otrzymuje uczestnictwo w tej władzy. Stąd każdy kapłan, jeśli nie ma cofniętej zgody, może wszędzie sprawować sakrament pokuty.

Perspektywa, w której Trydent postrzega kapłaństwo, jest ściśle związana ze zbawczą męką Chrystusa i jej skutkami. Śmierć na Kalwarii była zbawczą dla wszystkich ludzi i im także, jako dar, ofiarowana. Nie oznacza to jednak wolności w jej przyjęciu. Bóg zbawia człowieka, ale sam człowiek w tym zbawieniu ma uczestniczyć poprzez poszczególne akty własnego życia. Ono całe ma się ukazywać coraz bardziej przeniknięte Ewangelią, a w konsekwencji całe ma służyć zbawieniu i być zbawione. Jeśli śmierć Chrystusa raz jeden dokonała się w ściśle historycznie ustalonym czasie, to owoce tej śmierci muszą być dostępne dla ludzi żyjących poza tamtym określonym momentem. Ten dostęp gwarantują sakramenty, które trwają w Kościele z woli Chrystusa i z Jego ustanowienia także przynoszą człowiekowi łaskę. Powierzenie sakramentów Kościołowi oznacza pełną władzę Kościoła nad nimi i możliwość dysponowania nimi według ustalonych celów. Czym jednak jest Kościół?

Dokumenty soboru nie zawierają całościowego wykładu na temat natury Kościoła. Nie oznacza to, że eklezjologia jest w nich traktowana pobieżnie. Troska o Kościół jako wspólnotę ludu Bożego jest nadrzędnym celem obrad i decyzji soborowych¹¹. Ten Kościół jednak to przede wszystkim hierarchia kościelna złożona z biskupów, prezbiterów i diakonów. Trwają oni w uporządkowanej strukturze Kościoła i służą jednemu kapłaństwu. Z tego powodu Kościół jest określany jako wspólnota wierzących w Chrystusa i ochrzczonych w Jego imię oraz rządzona przez prawowiernych biskupów pod zwierzchnictwem papieża¹². Wszystko w Kościele podporządkowane jest zachowaniu takiej wspólnoty,

¹¹ Por. Dekret o rozpoczęciu soboru, 197. Na temat eklezjologii Trydentu zob. F. Motta, *Roma Iovano Trento. Una teologia conciliare?*, w: «Roma moderna e contemporanea», XVIII(2010)1-2, 25-37. Wniosek, jaki wysuwa autor jest taki, że sam sobór nie dał żadnej wizji Kościoła. Nauczanie Trydentu posłużyło do tego, aby taką wizję zbudować, mając na uwadze przede wszystkim tradycję i teologię Kościoła w Rzymie.

¹² Por. R. Bellarmin, *A Short Catechisme*, Augusta Vindellicorum 1614, 25. Podobnie, w swym największym dziele, Bellarmin pisze: „Ecclesia est coetus hominum viatorum ejusdem fidei christianae professionis et eorundem sacramentorum communionem

a znakiem jej jedności – sukcesja apostołska i nadrzędność prymatu piotrowego. Wierni mogą tworzyć jedyny Kościół Chrystusa, jeśli objęci są więzami jedności wiary i miłości. One zaś nie mogą istnieć bez apostołów i ich następców, z którymi współpracują kapłani (*sacerdos*)¹³.

Współpraca między kapłanami a następcami apostołów polega na wypełnianiu zadań powierzonych przez Chrystusa i staje się możliwa dzięki władzy duchowej. Ta władza to pewna rzeczywistość duchowa, której Chrystus udziela i która zapewnia trwanie samego Kościoła¹⁴. Znakiem przekazywania tej władzy jest sakrament święceń. Każdy, kto go przyjmuje, uczestniczy we władzy, której źródłem jest Chrystus i która trwa w kolegium apostołskim i w ich następcach – biskupach. Jaki jest cel tej władzy? To, co akcentuje Trydent: sprawowanie Eucharystii i odpuszczanie grzechów. Akcent położony na ową władzę duchową doprowadził do następującej definicji kapłaństwa: „Sakrament święceń jest sakramentem, przez który udzielana jest temu, kto go przyjmuje, władza duchowa ustalona przez Chrystusa w Kościele, jak również łaska konieczna do wypełniania tej władzy”¹⁵.

Oczywistym jest, że skoro *ordinis* jest sakramentem, to musi przynosić określoną łaskę. Jej celem jest pomoc w wypełnianiu obowiązków związanych ze stanem kapłańskim, czyli trwanie między innymi w owej władzy. Jednak nacisk na władzę pozbawia kapłaństwo pewnego przełożenia na życie duszpasterskie Kościoła. I chociaż dekryty Trydentu w zaleceniach reformy mają bardzo duże nastawienie duszpasterskie, to jednak dalsza historia Kościoła pokazała, że nie znalazły one właściwego zastosowania i przełożenia na działania pastoralne¹⁶.

colligatum sub regimine legitimorum pastorum ac praecipue unius Christi in terris vicarii Romani Pontificis”. *Disputationes de controversiis christianae fidei adversus hujus temporis haereticos* lib. I, c. 3, t. 2, Venetiis 1712; por. tamże, lib. III, c. 2.

¹³ Por. Sobór Watykański I, *Pastor aeternus* 1, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty soborów powszechnych*, t. IV, 913-915.

¹⁴ Całą teologię potrydencką Bouyer określa jako „ecclesiology du pouvoir”, który rozróżnia się do rangi źródła prawdy. Por. L. Bouyer, *La décomposition du catholicisme*, Paris 1968, 102.

¹⁵ B. Bartmann, *Lehrbuch der Dogmatik*, t. 2, Freiburg im Breisgau 1932⁸, 232.

¹⁶ W późniejszych czasach utrwalił się model kapłana, który właśnie z racji urzędu „zajmował” taką, a nie inną pozycję społeczną. Z racji samych święceń oczekiwał szacunku i poważania, a jego życie kapłańskie odczytywano *explicite* w kontekście odprawianych Mszy świętych. To być może duże uproszczenie, jednak wystarczy dodać tutaj tezy siedemnasto- i osiemnastowiecznej szkoły francuskiej z Pierre de Berulle na czele i otrzymujemy rozumienie kapłaństwa jako czegoś nadzwyczajnego i wyjątkowego, co człowieka wręcz sytuuje w innej perspektywie zbawienia. Wspomniany ks. Gręźlikowski stwierdza, nie bez racji, że dekryty trydenckie szły „w kierunku dowartościowania roli duchowieństwa przez reformę wykształcenia oraz ściśle określenie zadań duszpasterskich. Kapłani mieli – w myśl dekretów reformacyjnych – pełnić rolę pośrednika między wiernymi a źródłami wiary”. J. Gręź-

Kapłaństwo – posłanie

Wielkie dwudziestowieczne *aggiornamento* Kościoła nie mogło pominąć pytania o sakrament święceń. Jeśli Vaticanum II pragnie ukazać blask Chrystusa, który nieustannie odbija się na Kościele, to chce go ukazać nie tylko w całej wspólnotcie, lecz również w jej poszczególnych częściach. Stąd *Lumen gentium*¹⁷ pokazuje nowe spojrzenie na kapłaństwo, które istnieje w Kościele. To kapłaństwo jest jednym z *munera Christi* i trwa w Kościele jako wspólnotcie kapłańskiej¹⁸. Dzięki temu każdy ochrzczony może, poprzez właściwe sobie uczynki, składać duchowe ofiary i głosić Ewangelię¹⁹. W żaden sposób jednak kapłaństwo wspólnotowe nie wyklucza i nie pomniejsza kapłaństwa służebnego, czyli hierarchicznego. Oba różnią się istotą, ale są sobie podporządkowane: „jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusa. Kapłan pełniący posługę dzięki świętej władzy (*sacra potestate*), jaką się cieszy, kształci lud kapłański i nim kieruje, w osobie Chrystusa sprawuje Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu; wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii; sprawują też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, przez świadectwo świętego życia, wyrzeczenie siebie i czynną miłość”²⁰.

Sobór Watykański II nie odcina się od tradycji trydenckiej, lecz wyraźnie do niej się odwołuje. Wyświęcony kapłan posiada władzę duchową²¹, lecz ta władza nie ogranicza się do ofiary i rozgrzeszenia. Poza związkiem z innymi sakramentami, kapłan kształci lud Boży i nim kieruje. Jeśli cały lud Boży jest kapłański, królewski i prorocki, to godności te dotyczą każdego członka tegoż ludu. Kapłan przynależy do ludu Bożego nie dzięki sakramentowi *ordo*, lecz na mocy chrztu. Z tej racji już jest kapłański, królewski i prorocki. Kapłaństwo zmienia tylko jakość tej godności: odtąd *munera Christi* stają się formą służby wobec innych. Kapłan składa swoją ofiarę i ofiarę całego ludu; naucza innych wiedzą, którą osobiście zdobył; kieruje innymi, nie stojąc ponad prawem, ale podlegając prawu.

likowski, *Czym był dla Kościoła Sobór Trydencki (1545-1563)?*, 205. O pastoralnym przełożeniu dekretów soborowych zob. Jan z Avila, *Memoriał pierwszy, Memoriał drugi oraz Uwagi dla synodu w Toledo (1565-1566)*, w: J.E. Bifet (red.), *Pisma do kapłanów*, całość s. 9-114.

¹⁷ Dokumenty soborowe podajemy za: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2008.

¹⁸ Por. LG 11 i nn.

¹⁹ Por. LG 10.

²⁰ Tamże.

²¹ Ponownie w LG 18 i 27. Najpierw aplikowana jest do wszystkich szafarzy, a następnie wyłącznie do biskupów (szczególnie papieża).

W ten sposób kapłaństwo nie jest tylko stanem posiadania czegoś, nawet tak wzniosłego jak duchowa władza, lecz ukazuje siebie jako zadanie do spełniania; jako posłanie, które jest zadane i nie ustaje.

Istnieje tylko jedno kapłaństwo Chrystusa, które realizuje się nie tylko w ofierze na Kalwarii, lecz także – wcześniej – w uświęceniu i posłaniu. W tym jedynym kapłaństwie uczestniczą wszyscy, choć nie tak samo. Jeśli Chrystus wybiera apostołów, to kapłaństwo służebne przekazuje najpierw im samym. Później zostaje ono przekazane przez apostołów ich następcom – biskupom, a ci – innym osobom w Kościele. Ostatecznie posługiwanie eklezjalne ustanowione przez Boga jest sprawowane na różnych stopniach święceń i odpowiada zbawczemu zamysłowi Boga oraz naturze nowego ludu Bożego. Między kapłaństwem hierarchicznym a kapłaństwem wspólnotowym już na samym początku istnieje ścisła jedność i zależność. Jeśli bowiem Chrystus rozpoczyna ustanawianie kapłaństwa służebnego w Wieczerniku, a dopełnia po swoim zmartwychwstaniu, to trzeba także założyć, że dla samych apostołów były to momenty konstytuujące ich w byciu chrześcijańskim. W przeciwnym razie należałoby przyjąć, iż apostołowie przyjęli sakrament święceń bez sakramentu chrztu. Fakt, że niektórzy z apostołów, jako uczniowie lub nie, przyjęli chrzest od Jana Chrzciciela, nic nie wnosi do zagadnienia (por. J 1,35.40; Mt 19,28; Łk 7,29²²). Chrzest Janowy nie był sakramentem i Dwunastu nie mogło od poprzednika Chrystusa otrzymać łaski. Ona miała być wylana na ludzkość dopiero na krzyżu. Dlatego, aby nie czynić nielogiczną i niespójną całą ekonomię sakramentalną, lepiej pójść inną drogą. Po pierwsze, nie traktować życia samych apostołów jako doskonałych przykładów realizacji późniejszej tradycji i praktyki Kościoła. Raczej widzieć w nich sam początek tej tradycji, która rodzi się i kształtuje bardziej pod wpływem działania Ducha Świętego niż ludzkich przepisów. Po drugie, może lepiej założyć, że kształtowanie apostołów do bycia chrześcijańskiego (a więc także i późniejszej posługi) dokonywało się od początku ich wybrania i powołania przez Chrystusa. Właśnie ów akt wybrania, a później posłania był kluczowy dla ich bycia prawdziwymi uczniami Chrystusa. Od chwili wyboru apostołowie słuchają Mistrza, podążają za Nim, zadają pytania, a wszystko po to, aby móc lepiej Go zrozumieć i żyć Jego słowem. Zamiast szukać ścisłego momentu chrztu apostołów, lepiej uznać ich długie – odpowiadające czasowi publicznej działalności Jezusa – kształtowanie i dojrzewanie do głoszenia wiary, którego punktem szczytowym były wydarzenia paschalne oraz Pięćdziesiątnica. Jeśli wszystkie sakramenty rodzą się z przebitego boku Chrystusa, to tam również

²² Niektórzy sądzą, że gest obmycia nóg w czasie Ostatniej Wieczerzy może być symbolem chrztu. Por. J 13,12-20.

należy upatrywać sakramentów samych apostołów. A to oznacza, że przyjmują oni łaski sakramentalne wszystkie, niezależnie do wyodrębnienia poszczególnych sakramentów, ale nie bez związku z sakramentami. Tylko w ich przypadku te łaski nie są zależne od określonych rytów, ponieważ udzielane są bezpośrednio przez Chrystusa²³. W związku z tym, ich bycie chrześcijaninem i bycie kapłanem zbiega się czasowo, ale nie w sensie ścisłego momentu historycznego, tylko jako pewien okres. W tym okresie grono Dwunastu poznaje to, co się stało, a podejmując dzieło ewangelizacji, wciąż głosi Pana, który jest z nimi aż do skończenia świata. Tam, gdzie głosi się Chrystusa i tam, gdzie gromadzą się uczniowie w Jego imię, tam On sam staje się obecny pośród nich. Lud zebrany w imię Chrystusa żyje z proklamacji Jego słowa, rodzi się w wodzie chrzcielnej i umacnia świętym namaszczeniem przez nałożenie rąk²⁴. Nie dzieje się to bez istnienia kapłaństwa służebnego.

Taka biblijna perspektywa jest tłem dla nowszego rozumienia *sacramentum ordinis*. *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza, że chodzi o „sakrament, dzięki któremu posłanie, powierzone przez Chrystusa Apostołom, nadal jest spełniane w Kościele aż do końca czasów. Jest to więc sakrament posługi apostołowskiej”²⁵. Przytoczona definicja, podobnie jak wcześniej w Trydencie, zwraca uwagę na fakt, że mamy do czynienia z sakramentem. *Ordo* nie jest formą społecznego awansu lub wprowadzeniem na urząd. Święcenia nie mają na celu zachowanie porządku we wspólnocie Kościoła, tylko mają służyć jej uświęcaniu. Jako sakrament *ordo* przynosi dar „Ducha Świętego, pozwalającego wykonywać «świętą władzę», która może pochodzić jedynie od samego Chrystusa, przez Jego Kościół”²⁶. Ten, kto otrzymuje święcenia, jest wyłączony z normalnego porządku i przyjęty przez Chrystusa na służbę Kościołowi²⁷. *Ordines* są znakiem służby i poświęcenia dla wspólnoty, która jest Kościołem Chrystusa. Sakramentalność i eklezjalność stanowią zatem szczególną cechę sakramentu święceń²⁸. Jednocześnie, obok podobieństw, obie tradycje kładą akcent w nieco innych miejscach. Trydent podkreśla, że władzę duchową otrzymuje każdy święcony, zaś *Vatica-*

²³ Klasyczny przykład to chrystofania w dniu zmartwychwstania, kiedy Chrystus udziela Apostołom władzy odpuszczania grzechów.

²⁴ W starożytnym Kościele greckie *cheirotoneo* odnosiło się zarówno do sakramentu święceń, jak i do bierzmowania. W Nowym Testamencie owo nałożenie rąk odnosiło się do nadania komuś urzędu (por. Dz 14,23), ale już w późniejszej tradycji nie jest do końca jasne, jakie miało znaczenie (por. Sobór w Nicei, kanon VIII i XIX, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty soborów powszechnych*, t. I, Kraków 2005, 33 i 45).

²⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego* 1536, Poznań 1994 (dalej KKK).

²⁶ KKK 1538.

²⁷ Tamże.

²⁸ Z tej racji KKK, mówiąc o sakramencie święceń, umieszcza go razem z małżeństwem w grupie sakramentów nastawionych na zbawienie innych ludzi. Por. KKK 1534.

num II mówi o apostołach i ich następcach. Taka zmiana jest wynikiem innego podejścia do sakramentu święceń. Od czasów średniowiecza biskupstwo nie było wliczane do stopni sakramentu święceń, tylko uważano je jako coś dodatkowego i pozbawionego sakramentalności. Ostatecznie bowiem, uznając, że kapłaństwo i ofiara są wzajemnie ze sobą powiązane, nie widziano różnicy między prezbiteratem (i innymi święceniami) a biskupstwem. Biskup miał taką samą władzę nad Eucharystią jak prezbiter²⁹. Odnowa soborowa poszła w innym kierunku i ukazała biskupstwo jako pełnię sakramentu kapłaństwa. W biskupach, jako następcach apostołów, najpełniej ukazuje się wybór i posłanie Chrystusa, a także najlepiej ukazuje się posługiwanie apostołskie. Mając tak wielką godność i zadanie, mają także od samego początku pomocników – prezbiterów. Ci, razem z biskupami, uczestniczą prawdziwie w jednym i jedynym kapłaństwie Chrystusa. Jego przecież „Ojciec uświęcił i posłał na świat”, a On „swoich apostołów i ich następców, to znaczy biskupów, uczynił uczestnikami swego uświęcenia i posłannictwa”³⁰. Kapłaństwo ukazuje się jako konsekracja i posłanie (*consecratio et missio*), a ten, kto otrzymuje sakrament święceń, jest realnie konsekrowany i posyłany z określoną misją. Dzięki temu zbawcze dzieło Chrystusa jest wciąż dostępne dla wszystkich ludzi i zachowuje całkowitą skuteczność.

W czym przejawia się owo posłanie? Sobór stwierdza: „Ci, którzy wśród wiernych zostali wyróżnieni przez święcenia kapłańskie (*sacro ordine*), są w imieniu Chrystusa ustanowieni po to, aby karmili Kościół słowem i łaską Bożą”³¹. Vaticanum II odchodzi od wiązania kapłaństwa wyłącznie z Eucharystią i pokutą na rzecz szerszej posługi łaski. To pojawienie się łaski Bożej wiąże się z przepowiadaniem słowa Bożego, które inicjuje wiarę w człowieku (por. Rz 10,14-17). Sobór uwypukla to, co Trydent zalecał w dekretach reformujących. Te ostatnie nigdy nie znalazły się w centrum zainteresowania późniejszej tradycji Kościoła³².

²⁹ Por. B. Testa, *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998, nota 21, 302-303.

³⁰ LG 28. Por. także PO 1, 2 i 7.

³¹ LG 11.

³² Najpierw w dokumentach z sesji w dniu 15 lipca 1563 r. Kanon 1: „polecono wszystkim, którym powierzona została troska o dusze, aby znali swe owce, składali za nie ofiary, przepowiadali im Słowo Boże i paśli je udzielaniem im sakramentów oraz przykładem wszelkich dobrych uczynków” (s. 687). Kanon 14, mówiąc o prezbiterach, określa warunki konieczne do udzielania święceń kandydatom. Wśród nich zawiera się zdadność „do nauczania ludu tych rzeczy, których poznanie jest wszystkim niezbędne dla osiągnięcia zbawienia, oraz do sprawowania sakramentów” (s. 703). Następnie w kanonach z sesji w dniu 11 listopada 1563 r.: „Obowiązek głoszenia kazań (...) jest szczególną (*praecipuum* – główną – uwaga T.N.) powinnością biskupa [i powinien] być wypełniany jak najczęściej” (s. 743).

Płaszczyzna wspólnego dialogu

W 2017 roku rozgłosu nabrały słowa kardynała Francesco Coccopalmerio, wówczas przewodniczącego Papieskiej Rady do spraw Tekstów Prawnych, na temat święceń anglikańskich. Watykański purpurat w tekście podsumowującym spotkanie z serii Malines Conversation³³ napisał, iż należy zrewidować stanowisko Leona XIII na temat nieważności wspomnianych święceń. Według rzymskiego kardynała nie można dłużej twierdzić, że święcenia anglikańskie są nieważne i w każdym wypadku niebyłe, gdyż pewne kwestie zmieniają się w zależności od kontekstu.

Opinia Leona XIII na temat święceń anglikanów została sformułowana w liście *Apostolicae curae* opublikowanym 13 września 1896 roku. Historia powstania tego dokumentu jest ciekawa i warta przypomnienia dla uzasadnienia papieskiej decyzji.

Schizma z Kościołem w Anglii dokonała się za panowania Henryka VIII (1509-1547). Córka króla, Maria Tudor (panowanie 1553-1558), która była katoliczką, pragnęła doprowadzić do jedności z Rzymem. Na jej prośbę papież Juliusz III wysłał na wyspy brytyjskie kard. Reginalda Pole uposażonego w specjalne i szerokie przywileje mogące przyczynić się do jedności z Rzymem. Niestety uzyskana jedność nie była trwała. Zanim jednak Maria objęła tron Anglii, bezpośrednim następcą Henryka VIII był król Edward VI. To za jego panowania opublikowany zostaje *Book of Common Prayer*, w którym zawarto modlitwy mszalne oraz rytuał święceń³⁴. To według tego rytuału wyświęcony zostaje w 1551 roku Matthew Parker, z nominacji Elżbiety I arcybiskup Canterbury w latach 1559-1575. Z dwóch głównych zarzutów wobec sakry Parkera do dziś istotny pozostaje tylko jeden: czy święcenia według rytu anglikańskiego mogą być skuteczne, tzn. zawierać charakter konsekracji biskupiej tak jak pojmuje ją Kościół katolicki³⁵. Pierwsze reakcje Świętego Oficjum

³³ Spotkanie odbyło się w dniach 17-22 kwietnia 2016 r. w Rocca di Papa niedaleko Rzymu. Oficjalny komunikat Radia Watykańskiego: http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2016/04/26/anglicans_and_catholics_discuss_recognition_of_ministry/en-1225707 (dostęp: 31.08.2019).

³⁴ Wspomniany modlitewnik miał dwa wydania: pierwsze w latach 1549-1550 oraz drugie w roku 1552. Pierwsze wydanie miało sporo błędów, dlatego pod nadzorem arcybiskupa Canterbury zostało przygotowane nowe wydanie. Po śmierci Marii Tudor powstało jeszcze jedno wydanie modlitewnika, tym razem jako kompilacja dwóch poprzednich wydań. Zob. A.F. von Gunten, A. Cifres (red.), *La validité des ordinations anglicanes. Les documents de la Commission preparatoire à la lettre „Apostolicae curae”*, t. I, Firenze 1997, 1-2.

³⁵ Zarzut pierwszy dotyczył w ogóle sukcesji. Dziś już nie kwestionuje się udziału ważnie wyświęconego katolickiego (choć trwającego w schizmie) biskupa w ceremonii w Lambeth.

z roku 1685 są negatywne³⁶. Neguje się pochodzenie hierarchii anglikańskiej od autentycznego biskupa, pominięcie słów: *Accipe potestatem offerendi sacrificium in Ecclesia pro vivis et mortuis* oraz brak intencji czynienia tego, co czyni Kościół. To wszystko sprawia, że kolejne kazusy trafiające do rzymskiej kongregacji, jak choćby sprawa Johna Clementa Gordona, rozstrzygane są niekorzystnie, tzn. nie uznaje się ważności święceń anglikańskich³⁷.

Dialog między katolikami a anglikanami nasilił się w II połowie XIX wieku pod wpływem decyzji dotyczących ważności święceń koptów³⁸. Jeszcze w 1875 roku Święte Oficjum ponownie negatywnie rozstrzyga kwestię święceń anglikanów. W międzyczasie podejmowane są liczne próby usystematyzowania stanu wiedzy i badań nad początkami Kościoła anglikańskiego nie tylko przez stronę katolicką, ale również anglikańską. Dużą rolę odegrały tu dwie postaci: lazarysta, Ferdynand Portal oraz anglikanin, lord Charles W. Halifax³⁹. Ojciec Portal zostaje przyjęty przez Leona XIII na audyencji we wrześniu 1894 roku⁴⁰. Papież był mocno zainteresowany dialogiem z Kościołem anglikańskim i przed podjęciem własnej decyzji chciał mieć jak najszersze spojrzenie na całą kwestię. Dlatego prosi Święte Oficjum o przygotowanie kompletnego sprawozdania. Jednocześnie napływają do Watykanu opinie wielu teologów i kanonistów, m.in. L. Duchesne'a, Dom Gasqueta, ojca de Augustinusa oraz P. Gasparriego⁴¹. Opinie nie dają jednoznacznych rozstrzygnięć. Najbardziej umiarkowane jest stanowisko Gasparriego, wówczas wykładowcy w Paryżu. Według niego nie ma podstaw do uznania święceń anglikańskich za nieważne, ale należałoby ich święcić *sub conditione*. Leon XIII początkowo przychylił się ku takiemu stanowisku, ale dalej pozostaje otwarty na kolejne opinie. Poznaje zdania rzymskich kanonistów: ojca G. Perrone'a i G. Devotiego, a jednocześnie sam studiuje dokumenty watykańskiej dykasterii⁴². Wszystko po to, aby ostateczna decyzja była nie tylko przemyślana, ale również dobrze uzasadniona.

W 1896 roku papież Leon XIII publikuje dwa dokumenty, których związek nie zawsze jest dostrzegany. Chodzi najpierw o encyklikę *Satis cognitum* z dnia 29 czerwca⁴³, a następnie o list *Apostolicae curae* z dnia 13 września⁴⁴. Tematem

³⁶ Por. A.F. von Gunten, A. Cifres (red.), *La validité des ordinations anglicanes*, 11-12.

³⁷ Por. tamże, 12-17. Jak zwracają uwagę autorzy zebranego zbioru dokumentów, orzeczenie Klemensa XI publikowane było w dwóch nieco różnych wersjach.

³⁸ Por. tamże, 17-20.

³⁹ Por. tamże, 21-24.

⁴⁰ Por. tamże, 33.

⁴¹ Por. tamże, 34-38.

⁴² Por. tamże, 41-51.

⁴³ Tekst *Satis cognitum*, za: <http://rodzinakatolicka.pl/leon-xiii-satis-cognitum-o-jednosci-kosciola/> (dostęp: 31.08.2019).

⁴⁴ Tekst *Apostolicae curae*, za: <http://rodzinakatolicka.pl/leon-xiii-apostolicae-curae-o-niewaznosci-swiecen-anglikanskich/> (dostęp: 31.08.2019).

encykliki jest jedność Kościoła. Papież przedstawia jedność w aspekcie widzialnym i niewidzialnym, podkreślając nierozdzielność obu płaszczyzn. Wzorem jedności Kościoła jest jedność dwóch natur w Chrystusie, przy czym – podkreśla Leon XIII – człowieczeństwo podporządkowane jest bóstwu. Z tej racji to rzeczywistość łaski, jaka istnieje w Kościele, jest nadrzędna wobec rzeczywistości zewnętrznej. Z drugiej strony bez tej zewnętrznej rzeczywistości łaska nie mogłaby się w żaden sposób wyrazić. Cała natura Kościoła opiera się na fakcie, że z pragnienia i ustanowienia Chrystusa Kościół jest z Nim ściśle zespolony. Wszystko w Kościele pochodzi od Chrystusa, który udziela mu łaski oraz ustanawia środki służące przekazaniu tej łaski. Są nimi nie tylko sakramenty, lecz także sukcesja apostołska, prymat i autorytet Piotra oraz kolegialność biskupów złączonych z biskupem Rzymu i jemu całkowicie podporządkowywanych. Dopiero w tak rozumianej i zorganizowanej społeczności można mówić o Kościele Chrystusowym ożywianym nieustannie przez Ducha Świętego. Jeśli w początkach Kościoła Duch został dany Apostołom, aby zrozumieli wydarzenia zbawcze, to współcześnie ten sam Duch trwa i działa w Kościele, zachowując go w jednej wierze, w jednym nauczaniu i jednym kulcie.

Leon XIII mocno podkreśla ostateczny i najwyższy autorytet biskupa Rzymu w rozstrzyganiu spraw związanych z wiarą. *Satis cognitum* było w tym względzie doskonałym przygotowaniem do podania rozstrzygnięcia kwestii święceń anglikańskich. *Apostolicae curae* koncentruje się na dwóch płaszczyznach: innego rytu święceń anglikańskich i braku sukcesji apostołskiej. Papież podkreśla, że ryt wprowadzony przez króla Edwarda VI zawierał braki, które nawet przez anglikanów były dostrzeżone i zmienione. Słowa z rytuału święceń *Acipe Spiritum Sanctum* zostały po stu latach rozszerzone o dalsze sformułowanie: *ad officium et opus presbyteri*⁴⁵. Jest to wystarczający dowód na potwierdzenie faktu, iż od początku forma sakramentu święceń była wadliwa i z tego powodu niezdolna do przyniesienia określonych skutków sakramentalnych. Poza tym, zauważa papież, w tekstach anglikańskich usunięto wszelkie sformułowania dotyczące kapłaństwa i jego pełni w przypadku biskupów, ofiary i konsekracji, a także pominięto celową intencję czynienia tego, co czyni Kościół. W ten sposób cały ryt, któremu przyświecał cel powrotu do źródeł, przestał spełniać swoją rolę w dziedzinie sakramentalnej. Ci, którzy się nim posługiwali, nie mogli sprawić pojawienia się sakramentu, a wraz z nim także łaski Bożej. W konsekwencji nawet jeśli pierwotnie niektórzy spośród biskupów anglikańskich mieli ważne święcenia (ponieważ przyjęli je w Kościele rzymskokatolickim przed schizmą),

⁴⁵ Analogicznie postąpiono z konsekracją biskupa, dodając do niej formułę: *ad officium et opus episcopi*.

nie mogli dalej przekazywać tego, co posiadali – udziału w jednym kapłaństwie Chrystusa. Im dalej od schizmy, tym szybciej następowała aberracja sakramentu święceń aż do jego całkowitego zaniku we wspólnocie anglikańskiej. Biorąc to wszystko pod uwagę, Leon XIII wydaje ostateczną decyzję, że święcenia w Kościele anglikańskim „były i są nieważne i w każdym wypadku są niebyłe”⁴⁶.

Opinię Leona XIII potwierdza Benedykt XVI, który reguluje statut anglikanów przechodzących do Kościoła rzymskokatolickiego. W konstytucji *Anglicanorum coetibus* zawarto następujące wskazanie: „Ci, którzy posługiwali jako anglikańscy diakoni, prezbiterzy lub biskupi, i którzy spełniają wymogi ustanowione przez prawo kanoniczne, i nie są związani przeszkodą nieprawidłowości lub innymi przeszkodami, mogą być przyjęci przez ordynariusza jako kandydaci do święceń w Kościele katolickim”⁴⁷. Norma odnosi się do tych, którzy już wykonywali czynności wynikające ze stopni święceń, a nie do tych, którzy dopiero do święceń przystępują. Ci zresztą mają całkowicie przyjąć właściwe przepisy Kościoła, w tym między innymi wymóg celibatu. Diakoni, prezbiterzy i biskupi anglikańscy po przejściu na katolicyzm stają się wyłącznie kandydatami do święceń i muszą te święcenia dopiero otrzymać. To oznacza, że za nieważne i za niebyłe uznaje się ich wcześniejsze święcenia według rytu anglikańskiego⁴⁸.

Jeśli nauczanie i decyzje papieży, których pontyfikaty oddalone są o ponad sto lat, wciąż pozostają jednogłośne, to po co wracać do kwestii święceń anglikańskich. I, co bardziej istotne, gdzie szukać ewentualnego dialogu.

Nad kwestią święceń anglikańskich należy się pochylić ze względu na zmiany, jakie zachodzą wewnątrz samego Kościoła anglikańskiego. Nie stanowi

⁴⁶ Cytat z wydania internetowego *Apostolicae curae*.

⁴⁷ Por. Benedykt XVI: Konstytucja apostolska *Anglicanorum coetibus* odnośnie do tworzenia Ordynariatów Personalnych dla Anglikanów nawiązujących pełną komunie z Kościołem katolickim, *L'Osservatore Romano* (pl) 31(2010)1,12.

⁴⁸ Podobnie postąpiono wcześniej wobec członków Kościoła episkopalnego w Stanach Zjednoczonych. Dokument Kongregacji Nauki Wiary wprost nie mówi o konieczności ponownych święceń, ale nie potwierdza także ich ważności. Wskazuje raczej na drogę wyjaśniania wątpliwości zanim wspomniani duchowni zostaną dopuszczeni do kapłaństwa katolickiego. Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja w sprawie duchownych episkopalnych*, w: J. Królikowski, Z. Zimowski (red.), *W trosce o pełnię wiary*, Tarnów 2010, 212. Wspomniana deklaracja została opublikowana w 1980 roku, a już dwa lata później Kongregacja ponownie przedstawia swoje uwagi na temat rozumienia sakramentu święceń we wspólnocie anglikańskiej. Zob. *Uwagi o raporcie końcowym ARCID*, w: J. Królikowski, Z. Zimowski (red.), *W trosce o pełnię wiary*, 220. Może warto jeszcze wspomnieć, że temat ważności święceń był już kwestią dyskusji w trakcie drugiego Malines Conversation w roku 1923. Proponowano wówczas, aby papież lub jego legat nałożył ręce *sub conditione* na arcybiskupa Canterbury, a ten uczynił to samo wobec swoich biskupów. Zob. A.F. von Gunten, A. Cifres (red.), *La validité des ordinations anglicanes*, 59.

on już dzisiaj zwartej wspólnoty o określonym nauczaniu, tylko przypomina federację, w której uzgadnia się wspólną płaszczyznę bez definitywnego odrzucania pozostałych specyfikacji właściwych dla danej wspólnoty. Przyjmowanie kolejnych zmian w depozycie wiary⁴⁹ sprawia, że wielu zastanawia się nad wiarygodnością prawd przepowiadanych w Kościele anglikańskim. Jeśli wszystko można zrelatywizować i zmienić, to co pozostaje stałe? Czy objawienie dane przez Chrystusa nie jest samo w sobie niezienne? Czy zmienność objawienia, już w samej możliwości, nie wyklucza normatywnego i ostatecznego wymiaru prawdy otrzymanej od Boga? Jak prawda głoszona sto lat temu i głoszona dziś może wciąż być tą samą prawdą? Za każdym takim pytaniem stoją konkretni ludzie, którym trudno odmówić szczerego pragnienia podążania za Chrystusem. To właśnie ze względu na nich nie należy przekreślać dialogu i wciąż zwracać uwagę na to, co łączy, a nie na to, co dzieli. Trudności nikt nie ukrywa, ale z drugiej strony sam Kościół rzymskokatolicki, zachowujący niezmienny i pełny depozyt wiary, nie przestaje być też wspólnotą misyjną, która nie może nie głosić Chrystusa. Głosić i naśladować to znaczy poszukiwać, pomagać, korygować, wyjaśniać i przygarniać – to jest zadanie Kościoła nie tylko wobec tych, którzy dotąd Chrystusa nie poznali, lecz i nie mniej wobec tych, którzy Go źle poznali lub od Niego odeszli.

Pochylenie się nad kwestią sakramentu święceń staje się możliwe w perspektywie Vaticanum II. *Ordo* rozumiane jako konsekracja i posłanie może być stosowane wobec różnych wspólnot eklezjalnych. Ten, kto poświęca się dla Chrystusa i Jego uczniów, nie czyni tego bez inspiracji Ducha Świętego. Ostatecznie On jest w każdym wierzącym źródłem każdego dobrego pragnienia i każdego dobrego działania. Jeśli ten Duch pomaga człowiekowi w tak radykalnej decyzji w świecie wrogim wobec wiary, to należy dostrzegać tu wciąż niesamowite zwycięstwo łaski nad złem. Człowiek oddany Chrystusowi i oddany Jego uczniom zmienia nie tylko swoje życie, ale także życie własnej rodziny i całego otoczenia. Nie można udawać, że nic się nie stało. Stało się i to bardzo wiele. Ów człowiek zmienia kryteria oceny i funkcjonowania określonej grupy społecznej, przypominając o wartościach, które nie są z tego świata i które nie straciły niczego ze swego znaczenia. Każdy publicznie sprawujący urząd w imieniu Chrystusa i w Jego mocy nauczający, kierujący i uświęcający wspólnotę uczniów zasługuje na podziw i na traktowanie go jako znaku sprzeciwu. Kontekst współczesnego świata, w którym Bóg usuwany jest na margines głównego nurtu życia, sprawia, że kapłan katolicki, ortodoksyjny czy pastor jakiegóż wspólnoty chrześcijań-

⁴⁹ Jeszcze bardziej zaś w dziedzinie etyki. Na temat tożsamości anglikańskiej zob. M. Składanowski, „*Anglicanorum coetibus*” wobec problemu anglikańskiej tożsamości, *Roczniki Teologii Ekumenicznej* 57(2010)2, 99-121.

skiej stają na jednej linii z tym samym obowiązkiem głoszenia dobrej nowiny o Chrystusie, Synu Bożym. W tym kontekście można lub nawet trzeba podjąć dowartościowującą ocenę kapłaństwa w każdej formie jego istnienia.

Jednakże, jak pokazano wyżej, nauczanie Vaticanum II nie jest różne od nauczania Trydentu. Ten ostatni sobór mocno podkreślił znaczenie kapłaństwa i w kontekście ofiary, i w kontekście władzy duchowej pochodzącej od Chrystusa. Kapłan nie tylko poświęca się dla innych, nie tylko naucza lub kieruje, nie tylko przewodzi kultowi. On czyni to wszystko w łączności z Eucharystią, sakramentalną pamiątką ofiary Chrystusa. To ona nadaje sens działaniu kapłańskiemu, ponieważ sama staje się lekcją pokory, uniżenia, służby, miłości, nadziei i wielu jeszcze innych cnót. Bez niej ludzkie działanie traci oparcie i stałą lekcję zwycięstwa Boga ponad wszelkimi przeciwnościami. Kapłan, na mocy swoich święceń, otrzymuje stałą zdolność urzeczywistniania Chrystusa w Jego misterium zbawczym we wspólnocie Kościoła. Ta zdolność uobecniania nie jest tylko ludzkim pragnieniem, ale pragnieniem przenikniętym całkowicie i zdecydowanie bardziej łaską Bożą. Ona przekracza znak sakramentalny i nie ogranicza się do takich czy innych skutków. Zawsze jest większa i zawsze przypomina, że owa moc nie jest z człowieka, lecz z Boga. Tam, gdzie tego wymiaru stałego znaku brakuje, wybranie i poświęcenie może nie wystarczyć lub się wyczerpać. Wówczas cofniemy się od szesnastowiecznego sporu o to, czy kapłaństwo to tylko funkcja czy naprawdę sakrament.

Podsumowanie

Dwa modele dotyczące sakramentu święceń, które w dziejach teologii zostały wypracowane, nie powinny być sobie przeciwstawiane. Trydent określa swoje nauczanie w kontekście sporu z Lutrem, ale nie tworzy dekretu wyłącznie jako odpowiedź na jego zarzuty. Definicja Trydentu ma za zadanie podkreślić istotę sakramentu święceń w taki sposób, aby była ona uniwersalna, to znaczy zawierająca w sobie istotne elementy. Definicja Vaticanum II, choć zmienia perspektywę, nie wyklucza całego tradycyjnego rozumienia kapłaństwa. Oba modele należy traktować łącznie jako całość. Przyszły dialog ze wspólnotą anglikańską może bazować na pojęciu wybrania i misji tego, kto służy we wspólnocie, jednak musi być nieustannie uzupełniany o wymiar sakramentalny, z którym łączy się również kwestia charakteru. Kościół nie może nagle odrzucić swego nauczania w imię szukania pojednania i przewyciężania podziałów. W dialogu nie chodzi „o modyfikację depozytu wiary, o zmianę znaczenia dogmatów, o usunięcie w nich istotnych słów, o dostosowanie prawdy do upodobań epoki, o wymazanie niektórych artykułów *Credo* pod fałszywym pretekstem, że nie są

one już dziś zrozumią. Jedność, jakiej pragnie Bóg, może się urzeczywistnić tylko dzięki powszechnej wierności wobec całej treści wiary objawionej. Kompromis w sprawach wiary sprzeciwia się Bogu, który jest Prawdą⁵⁰. Nawet jeśli jakaś płaszczyzna wspólnej refleksji istnieje, to nigdy nie może być postrzegana jako całość. Pełnia zbawienia tak jak i pełnia środków zbawczych trwa niepodzielnie w Kościele rzymskokatolickim i chociaż elementy zbawcze mogą istnieć także poza tym Kościołem, to nigdy nie mogą być traktowane jako zastępcze i równorzędne. Dialog na temat święceń anglikańskich powinien być prowadzony, ale – jak się wydaje – zakończy się według decyzji Leona XIII i Benedykta XVI. Tym bardziej, jeśli wziąć pod uwagę Eucharystię. Ona istnieje tam, gdzie jest kapłaństwo. Jeśli zmienimy podejście do kapłaństwa, będziemy zmuszeni zrewidować spojrzenie na Eucharystię. A to wydaje się dzisiaj i bardzo dalekie, i bardzo trudne.

Słowa kluczowe: sakramenty, święcenia, Kościół, władza duchowa, posłanie, anglikanie.

Summary

THE POWER AND THE MISSION AS IMPORTANT ELEMENTS OF THE SACRAMENT OF HOLY ORDERS IN THE CONTEXT OF CATHOLIC-ANGLICAN DIALOGUE

The sacraments instituted by Christ are the signs of His grace whereby people are enabled to enter the reality of salvation. The Eucharist and priesthood are the two closely related sacraments and this has always been stressed as crucial for understanding the essence of the sacramental ordo. This perception underwent a slight theological modification following the Second Vatican Council in that reference in now being made to the choosing and sending of Christ Himself, who is the highest priest. Each priest is consecrated and sent to proclaim the word of God and to ensure that we receive God's grace. The article reviews both traditions in order to identify a possible platform for dialogue with the Anglican community as far as the interpretation of the sacrament of Holy Orders is concerned.

Key words: sacraments, Holy Orders, the Church, spiritual power, mission, the Anglicans.

⁵⁰ Jan Paweł II, *Ut unum sint* 18, Poznań 1995.

Bibliografia

- Anglicans and Catholics discuss recognition of ministry*, raport Radia Watykańskiego za: http://www.archivioradiovaticana.va/storico/2016/04/26/anglicans_and_catholics_discuss_recognition_of_ministry_/en-1225707 (dostęp: 31.08.2019).
- Bartmann B., *Lehrbuch der Dogmatik*, t. 2, Freiburg im Breisgau 1932⁸.
- Bellarmin R., *Disputationes de controversiis christianae fidei adversus hujus temporis haeretico*, t. 2, Venetiis 1712.
- Bellarmin R., *A Short Catechisme*, Augusta Vindelicorum 1614.
- Benedykt XVI, *Konstytucja apostolska „Anglicanorum coetibus” odnośnie do tworzenia Ordynariatów Personalnych dla Anglikanów nawiązujących pełną komunię z Kościołem katolickim*, L'Osservatore Romano (pl) 31(2010)1,11-13.
- Bouyer L., *La décomposition du catholicisme*, Paris 1968.
- Gręzlikowski J., *Czym był dla Kościoła Sobór Trydencki (1545-1563)?*: (refleksje w 440-tą rocznicę od zakończenia obrad), *Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny* 46(2003)3-4, 171-226.
- von Gunten A.F., Cifres A. (red.), *La validité des ordinations anglicanes. Les documents de la Commission preparatoire à la lettre „Apostolicae curae”*, Firenze 1997.
- Jan Paweł II, *Ut unum sint*, Poznań 1995.
- Jan z Avila, *Memoriał drugi dla Soboru Trydenckiego (1561)*, w: J.E. Bifet (red.), *Pisma do kapłanów*, Poznań 2017, 39-76.
- Jan z Avila, *Memoriał pierwszy dla Soboru Trydenckiego (1551)*, w: J.E. Bifet (red.), *Pisma do kapłanów*, Poznań 2017, 9-38.
- Jan z Avila, *Uwagi dla synodu w Toledo (1565-1566)*, w: J.E. Bifet (red.), *Pisma do kapłanów*, Poznań 2017, 77-114.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja w sprawie duchownych episkopalnych*, w: J. Królikowski, Z. Zimowski (red.), *W trosce o pełnię wiary*, Tarnów 2010, 212.
- Leon XIII, *Apostolicae curae*, za: <http://rodzinakatolicka.pl/leon-xiii-apostolicae-curae-o-niewaznosci-swiecen-anglikanskich/> (dostęp: 31.08.2019).
- Leon XIII, *Satis cognitum*, za: <http://rodzinakatolicka.pl/leon-xiii-satis-cognitum-o-jednosci-kosciola/> (dostęp: 31.08.2019).
- Ratzinger J., *Ofiara, sakrament i kapłaństwo w rozwoju Kościoła*, w: *Opera omnia*, t. XII, Lublin 2012, 81-100.
- Ratzinger J., *Kościelna nauka o sacramentum ordinis*, w: *Opera omnia*, t. XII, Lublin 2012, 67-80.

Składanowski M., „*Anglicanorum coetibus*” wobec problemu anglikańskiej tożsamości, *Roczniki Teologii Ekumenicznej* 57(2010)2,99-121.

Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2008.

Testa B., *Sakramenty Kościoła*, Poznań 1998.